

MSZE ŚWIĘTE DOWOLNE (MISSA AD LIBITUM).

Zasadą jest, że Msza św. powinna się zgadzać z Oficjum. Ale w niektóre dni można, a czasem trzeba odprawić Mszę św. nie zgadzającą się z Oficjum.

Można tu wyodrębnić 6 grup:

I. Msze św. wotywnne, które znów dzielą się na: 1) uroczyste śpiewane dla ważnej i publicznej przyczyny (*Missae votiva solemnis pro re gravi et publica causa*); 2) śpiewane dla prywatnej przyczyny (*votiva cantata pro re non gravi et privata causa*); 3) ciche (*votiva privata sine cantu*). Do wotyw trzeba zaliczyć Mszę św. o N. Sercu Pana Jezusa w I piątek; o Chrystusie P. Najwyższym i Odwiecznym Kapłanie w I czwartek względnie w I sobotę miesiąca, Mszę św. za nowożeńców, tudzież Msze św. o Patronie miejscowym lub Tytule kościoła i o Tytule lub Założycielu zakonu lub kongregacji, jeśli dane święto jest przełożone na inny dzień albo też zewnętrzną tegoż święta uroczystość obchodzi się w niedzielę następującą po święcie.

II. Msze św. żałobne.

III. W dniu powszednie W. Postu, w Suche dni, w poniedziałek dni Krzyżowych i w zwykłe Wigilie — jeśli na te dni przypadnie Oficjum rytu zdwojonego (*duplex*) lub półzdwojonego (*semiduplex*) — można prywatne Msze św. odprawiać do woli; albo o święcie ze wspomnieniem Ferii lub Wigilii, albo o Ferii i t. d. ze wspomnieniem święta. Trzeba zaznaczyć, iż jest życzeniem Kościoła, by w te dni brać raczej Msze św. o Ferii i Wigilii „ut in sacra Liturgia *Missae antiquissimae de Dominicis infra annum at de Feriis praesertim quadragesimalibus locum suum recuperarent*“ (*Bulla Piusa X „Divino afflatu“ z 1. XI. 1911*); tak też zaznaczają nasze rubrycele Msze św. w takich wypadkach, kładąc najpierw Mszę św. o Ferii lub Wigilii, a na drugim miejscu o święcie.

IV. Czasem znów na jeden dzień przypadają dwa święta mające ryt zdwojony lub półzdwojony i to albo tak jest stale (np. u nas św. Andrzeja Boboli i św. Ubalda 16. V.), albo tylko przypadkowo (np. w ubiegłym roku 1948 oktawa uroczystości św. Józefa obchodzonej w środę po II niedzieli po Wielkanocy wypadła na dzień 21 kwietnia, w którym jest stale św. Anzelma). W takim wypadku Oficjum jest o święcie ważniejszym, a Mszę św. można odprawić dowolnie albo o jednym albo o drugim święcie ze wspomnieniem innego.

V. W te dni, w które wolno odprawić Mszę św. wotywną (albo śpiewaną, albo cicha) dla prywatnej przyczyny, można wziąć Mszę św. o każdym Świętym, którego w tym dniu jest wspomnienie w *Laudes* lub tylko wzmianka w *Martyrologium Rzymskim*. (W tym drugim wypadku tyczy się to także Tajemnic np. Przeniesienia Domku Loretańskiego lub Błogostawionych wpisanych w *Martyrologium Rzymskim*). Takie Msze św. odprawia się świątecznie, t. j. z *Gloria* i *Ite, missa est*, ale bez *Credo*).

VI. Jeśli w takim kościele obchodzi się pewne święto z wielkim udziałem ludu (*magnus concursus populi*) — o czym, jeśli potrzeba, ma zdecydować Ordynariusz miejscowy, — można odprawić jedną Mszę św. śpiewaną o danej Tajemnicy lub o danym Świętym. Mogą tu być dwa wypadki: 1) Jakieś święto w danym roku musi być opuszczone, (np. w r. b. św. Norberta w dniu 6. VI., bo wypada w poniedziałek Z. Świąt), albo musi być przełożone, (w r. b. św. Wojciecha w dniu 23. IV., bo wypada w Białą sobotę i musi być przełożone na wtorek po Białej niedzieli), lub wreszcie jest tylko wspomniane (w r. b. dnia

11. IV. św. Leona W., wypadające na W. poniedziałek); mogą to być święta o rycie 1 i 2 klasy, albo i niższym. — 2) Chodzi o Tajemnicę lub Świętego, o której lub o którym w danym dniu jest wzmianka w Martyrologium Rzymskim ale się o niej lub o nim Oficjum nigdy nie odmawia. Taka Msza św. ma ryt zdwojony, ma zawsze Gloria i Credo i wspomnienia odpowiadające rytowi święta, a zatem w wypadku pod 2) wymienionym muszą być wzięte wszystkie wspomnienia w danym dniu przepisane.

Wolno ją odprawić w te dni, w które wolno jest odprawiać uroczyste wotywy dla ważnej i publicznej przyczyny.

Nie trzeba dodawać, że w ten sposób można łatwo odrawić odpowiednią Mszę św. w święta Patronów bractw, cechów i innych związków, np. św. Jerzego M. Patrona harcerzy, św. Krzysztofa M. Patrona automobilistów, świętej Barbary P. i M. Patronki górników i hutników. św. Izydora, Patrona rolników i i.

X. KAZIMIERZ FIGLEWICZ,

NOWE KSIĄŻKI

Danilewicz Jan Ks.: KOŚCIÓŁ i JEGO WNETRZE W ŚWIETLE PRZEPISÓW PRAWNO-LITURGICZNYCH. Kielce 1948.

Niewielu dziś w Polsce mamy pisarzy liturgicznych. Nie żyją już najwybitniejsi nasi na tym polu badacze: bracia Chodyńscy i XX. arcybiskupi: Bilczewski i Nowowiejski; nie żyje X. arcyb. Mańkowski, XX. biskupi Żarnowiecki i Fulman, jak również księża: Bieszk, Brykczyński, Hozakowski, Jogan, Kordel, Koryłowski, Kornilowicz, Korzonkiewicz, Tomanek, Miłhalak, Nojszewski, Szmyd i inni jeszcze. Tym bardziej więc cieszyć się trzeba, że do nielicznego zastępu piszących liturgistów naszych przybył X. Danilewicz.

Praca, której tytuł wyżej podałem, jest szczupłą rozmiarami, ale nader bogata w treść. W siedmiu rozdziałach — podzielonych przejrzysto na paragrafy, a te na ustępy, oznaczone liczbami oraz wielkimi i małymi literami — poucza nas autor o kulcie staro- i nowotestamentowym, o stosunku Kościoła do sztuki, o budowie kościoła, o jego przeznaczeniu, znieważeniu i rekoncyliacji, dalej o poszczególnych jego częściach i ich wyposażeniu, więc o ołtarza, ambonach, konfesjonalach, organach itp. Osobny rozdział poświęca X. D. oświeceniu kościoła, mówi też o oknach i drzwiach kościelnych, o przedsionku i zakrystii, o podziemiach i poddaszu, o cmentarzu kościelnym i dzwonicach. W ostatnim rozdziale przedstawia rozwój liturgiczny naszych czasów i snuje wnioski praktyczne.

W sumie wiele pożytecznych wiadomości, tym cenniejszych, że ubogaczonych 36 pięknymi ilustracjami. Książka ta może być wielką pomocą dla kleryków przy nauce liturgiki, jako też dla kapłanów jako hojny informator o wielu drobiazgowych przepisach, o których się łatwo zapomina. Dlatego życzę autorowi serdecznie, żeby jego pracowite dzieło wkrótce się rozeszło i żeby wnet okazała się potrzeba nowego wydania. W tym nowym wydaniu będzie mógł autor poprawić niektóre rzeczy, które nie dość ściśle w obecnym przedstawił.

Najpierw co do sposobu wyrażania się autora, to nie podobają mi się pewne słowa i zwroty, jak: konsekracja niegodziwa (str. 31), statucę (35), zbezczcze-